

RELAX

MAGAZYN OPOWIEŚCI RYSUNKOWYCH



LISTY

OFERTY... WYMIANA...

W dalszym ciągu otrzymujemy listy od naszych Czytelników z prośbą o przysyłanie lub umożliwienie zakupu brakujących zeszytów RELAXU.

Chcąc zadośćuczynić życzeniom naszych korespondentów, podajemy nazwiska i adresy Czytelników, którzy poszukują niektórych RELAXÓW. Umożliwi to nie tylko skompletowanie zbiorów, ale także posłużyć może do nawiązania korespondencji pomiędzy hobbystami o podobnych zamiłowaniach.

Sama wymiana następuje już bezpośrednio pomiędzy zainteresowanymi.

– Ryszard Sobczak ul. J. Dąbrowskiego 4/37, 89-200 Szubin poszukuje zeszytu 8 RELAXU.

– Piotr Młynarski ul. Kalinowa 7, 44-100 Gliwice chciałby zdobyć zeszyty 2, 15, 16 i 17 Relaxu i dla swego brata zeszyt 11.

– Maciej Maciejewski ul. Grochowska 1d m 7, 98-100 Kolobrzeg poszukuje zeszytu 2 Relax, za co oferuje 7 zeszytów z serii „Kapitan Żbik”.

– Robert Łaszczynski ul. Okrężna 12, 58-310 Szczawno-Zdrój prosi o zeszyt 1, 2 i 3 Relaxu.

– Krzysztof Buchok ul. Świerczewskiego 76 m 31, 68-300 Grudziądz pragnie mieć zeszyty 2 i 3 Relaxu.

– Rafał Sosński ul. Hetmańska 25 m 9, 60-251 Poznań poszukuje 1, 2 i 3 zeszytu Relaxu oraz niektórych zeszytów z serii „Janosik”.

– Ireneusz Drożak ul. K. Wallenroda 2d m 27, 20-007 Lublin apeluje o udostępnienie zeszytu 1 Relaxu w zamian za zeszyty z serii: „Kapitan Żbik”, „Kapitan Kłosa”, „Podziemny front”, „Pilot śmigłowca”, „Legenda polska”.

Zbigniew Ławski ul. Toruńska 2/4, 19-300 Elk chętnie wymieni komiksy tureckie na Relax – zeszyty 1, 2, 3, 4, 5, 8, 11.

– Robert Łesik ul. Legnicka 5 m 7, 41-503 Chorzów III zaczął zbierać Relax od zeszytu 8, a więc brakuje mu pierwszych pięciu zeszytów.

– Albin Wilczyński ul. Podhalańska 23 m 88, bl. 741, 93-224 Łódź pragnie uzupełnić zbiory swego syna od zeszytu 1 do 7 Relaxu włącznie.

– Bronisława Nowacka ul. Młynarska 3/15, 82-800 Kalisz poszukuje zeszytu 1, 2 i 3 Relaxu.

– Artur Żukow ul. Korzonek 1 a woj. Częstochowa 42 274 Konopiska prosi o udostępnienie zeszytów 1 i 2 Relaxu w zamian za inne komiksy.

– Andrzej Karga ul. Słowackiego 26 D.M.R. 77 300 Cząchów poszukuje zeszytów Relaxu od 1 do 7 włącznie.

– Czesław Lechno ul. Kościuszki 7/25, 21-040 Świdnik chciałby mieć zeszyty 1 i 2 Relaxu.

– Zygmunt Sobczyński ul. Warzawska 38 m 5 Białystok poszukuje zeszytów 4, 5 i 11 Relaxu.

– Marcin Broniowski ul. Dembowskiego 4a m 4, 32-020 Wieliczka pisze, że brak mu do całości zbiorów zeszytów 1 i 3 Relaxu.

– Włodzisław Napierala Bytkowo, woj. Poznań ul. Pawłowicza 7, 82-090 Rokietnica chciałby odkupić zeszyty 1, 3, 4, 7 i 16 Relaxu.

– Ryszard Zawadowski ul. 1 Maja 5 m 5 woj. Sieradz 98 100 Łask chętnie nawiąże korespondencję w sprawie wymiany komiksów, gdyż ma bogate zbiory, a jednocześnie chciałby je uzupełnić.

Pozostałe propozycje z braku miejsca muszą niestety poczekać.

Zapewniając, że prośby wszystkich „poszukiwaczy” – w miarę możliwości – ukażą się na naszych łamach, będziemy bardzo zadowoleni, jeżeli usłyszymy o udanych transakcjach, które doszły do skutku dzięki „skrzynce wymiany”.

Wojsko Polskie na znaczkach

W 1918 r. Polska po długotrwałej niuoli odzyskała niepodległość. Jednak pokój na naszej ziemi nie trwał długo. W Niemczech doszedł do władzy Hitler i jego zwolennicy, opracowując plan podboju Europy. Nad Polską i innymi krajami zaczęły się gromadzić czarne chmury. W dniu 1 września 1939 r. wojska hitlerowskie z trzech stron napadły na nasz kraj. Mimo bohaterstwa i walki naszych żołnierzy Polska uległa przemocy. Ale walka trwała dalej zarówno na terenach okupowanych, jak na wszystkich frontach walki z hitlerowskim najeźdźcą.

Dla upamiętnienia tamtych dni oraz rocznic powstania i rozwoju Ludowego Wojska Polskiego Ministerstwo Łączności wydało prezentowane obok znaczki pocztowe, na których przedstawiono:

- samoloty polskie z okresu kampanii wrześniowej 1939 r. (liniowy PZL 23a „Karaś” i bombowiec PZL 37b „Łoś”);
- okręty wojenne, które brały udział w II wojnie światowej (niszczyciel ORP „Piorun” i „Garland”);
- pomnik żołnierzy I Armii Wojska Polskiego w Spandau nad Łabą;
- szwależera z 1939 r.
- czołg
- pomnik „Chwała Saperom” w Warszawie
- pomnik w Berlinie wzniesiony ku czci Żołnierza Polskiego i Niemieckiego Antyfaszysty.
- nowoczesny samolot wojskowy
- żołnierz z Polskiej Wojskowej Jednostki Specjalnej na Bliskim Wschodzie

Na znaczkach upamiętniono także walkę z wrogiem jaką prowadzili Polacy w kraju i na wielu innych frontach Europy i Afryki, m. in. w walkach o Anglię, w bitwie stalingradzkiej, pod Lenino, w kampanii norweskich (Narwik) i włoskich (Monte Cassino).

POZALECZNICZA DZIAŁALNOŚĆ CENTRUM



Centrum Zdrowia Dziecka jest specjalistyczną placówką leczniczą – różniącą się od innych szpitali dla dzieci. Będą tam się leczyć przede wszystkim dzieci z poważnymi, często nierozpoznanymi i przewlekłymi chorobami, z czego wypływa podstawowe założenie: czas hospitalizacji musi być dłuższy niż w zwykłym szpitalu. Fakt ten powoduje konieczność zorganizowania dla pacjentów, w zależności od ich wieku – zabaw, zajęć przedszkolnych i nauki. Dla tej dydaktycznej działalności Centrum gromadzone są różnorodne pomoce naukowe. Dużą wagę przywiązuje się do utworzenia biblioteki. Towarzystwo im. Marii Konopnickiej oraz dyrekcja Biblioteki Publicznej miasta Warszawy podjęły zobowiązanie wykonania prac nad przygotowaniem biblioteki dziecięcej, łącznie z wykonaniem katalogu. Do połowy 1978 roku wpłynęło ponad 1500 książek od Biblioteki Narodowej: 416 od IW „Nasza Księgarnia”, 345 – od Biblioteki Publicznej, 319 – od Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych, 312 – od Państwowego Instytutu Wydawniczego, 178 – od Ludowej Spółdzielni Wydawniczej.

Generalny przedstawiciel wydawnictwa Larousse na kraje Europy centralnej i wschodniej, pan Jean Marie Canoo, po zwiedzeniu Centrum w Międzyzlesiu, wyraził chęć ufundowania biblioteki dla dzieci i młodzieży, którą to wydawnictwo sukcesywnie wzbogacałoby nowościami.

Dzieci będą miały także telewizory, radia i magnetofony z odpowiednimi nagraniami. Postarały się o to PP „Polskie Nagrania”, ofiarowując kasety magnetofonowe oraz płyty gramofonowe.

Nie brak też darów własnoręcznie przygotowanych przez indywidualnych sympatyków Centrum. I tak na przykład pan Władysław Augustyn, sterownicz z tarnowskich „Azotów”, namalował dla małych pacjentów 25 kolorowych obrazków na drewnie. Przedstawiają one różne postaci ze znanych bajek i programów telewizyjnych.

Dwa piękne zbiory motyli polskich przygotował dla dzieci w wieku szkolnym znany bydgoski etymolog – pan Wiktor Rodowicz.

Dary dla Centrum Zdrowia Dziecka napływają w dalszym ciągu i to nie tylko z Polski. (bu)



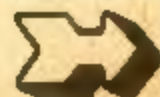
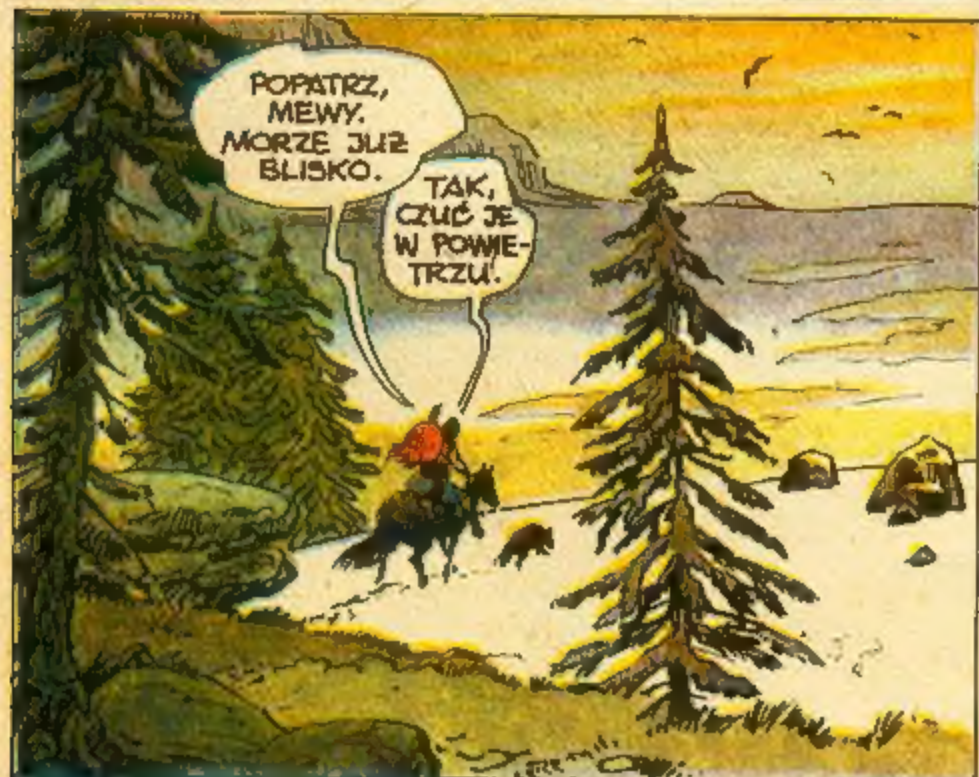
Sprostowanie
W zeszycie 8/78 (22) opowieść pt. „Polsk w kosmosie” napisał Jerzy Rakowski, a nie jak podano Stefan Weinfeld. Za tę pomyłkę serdecznie przepraszamy obu Autorów i naszych Czytelników!

Redakcja

STRESZCZENIE POPRZEDNICH ODCINKÓW: Zakochany w pięknej Aarieli bald Thorgal Aegirsson, uwięziony zostaje przez jej ojca – wodza Wikingów Gandalfa Szalonego. Od śmierci ratuje go tajemnicza kobieta, która żąda w zamian wypelnienia przez rok wszelkich jej rozkazów. Pierwszym zadaniem jest zdobyć pilnie strzeżonych czarodziejskich pierścieni Frei. Zdekonspirowany podczas świąt Joli Thorgal popada w tarapaty. I znów spieszy mu z pomocą tajemnicza kobieta. Pierścienie Frei okazały swą moc i oto wódz skuty łańcuchami wędruje wraz z kobietą i Thorgalem. Po drodze napotyka rabusiów z gór – Baaldów. Wywiązuje się walka, w której bierze udział również Gandalf. Świąta-tajemnicza kobieta zostaje zrzucona przez Baaldów z konia. Gandalf wykorzystuje sytuację i odrzucając pierścienie Frei – odjeżdża.

THORGAL

5



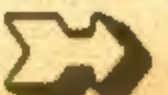


SLIWIO!
TAM!
POPATRZ!



THORGAL!
NIE!







DALEJ, NA CO CZEKASZ ?
JESTES AZ TAKIM THORZEM ?
DOBRE, ZABJĘ GO
SAMA...



KIMIE JESTES, POTWORZE,
ZEBY SIĘ TAK
ZAPAMIĘTAĆ ?

JA POTWOREM ?
JA ?... ACH, MAŁA !
NIGDY NIE SŁYSZAŁAŚ
W PAŁACU
TWEGO OJCA
O NIEWOLNICY
Z DOLNEJ
WIEZY ?

CO ?! TO... TO... BYŁA
PANI ?
MYSŁAŁAM, ŻE...
ŻE TO BYŁA LEGENDA,
ŻE OPWIADAJĄ
BAJKI...

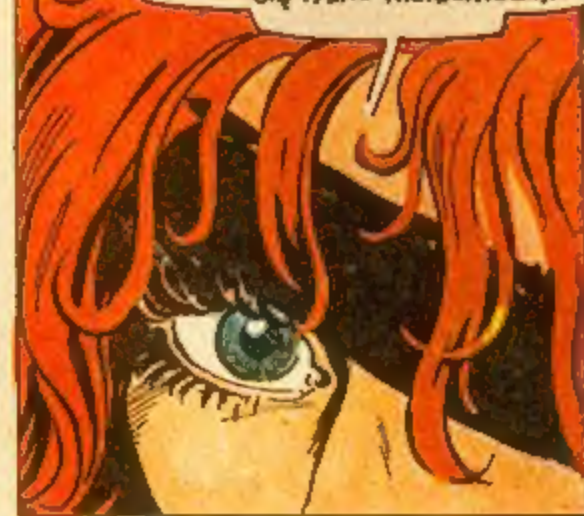


SMUTNA BAJKA,
NAPRAWDĘ.
TAK, AARICIO,
NIEWOLNICĄ Z DOLNEJ
WIEZY BYŁAM JA.

PRZEZ DZIEWIĘĆ LAT MOGAŁAM CIĘ
WIDZIEĆ, SŁYSZEĆ TWOJE ŚMIECHY I
SPIEWY, ALE DO MNI NIKT NIE MOGŁ SIĘ
ZBLIŻYĆ, TYLKO ON. KAŻDEGO WIECZORU
BŁAGAŁ MNIĘ, GROZIŁ, KPIŁ Z MOJEJ
ROZPACZY... NIGDY MU NIE ULEGŁAM.
DZIEWIĘĆ LAT...



W KOŃCU, W DZIESIĄTYM
ROKU, UDAŁO MI SIĘ ZBIEC Z
DOLNEJ WIEZY. TO W CZASIE
TEJ UCIECZKI STRACIŁAM OKO.
RANNA, WYGLÓDZONA,
ŚCIGANA, PRZEŻYŁAM I PRZY-
GOTOWAŁAM SWOJĄ ZEMSTĘ.
PRZEZ DZIEWIĘĆ LAT ŻYWIŁAM
SIĘ TYLKO NIENAWIŚCIĄ.



CZEGOŻ
ON JEDNAK
CHCIAŁ ?
OKI, CZEGO
CHCIAŁEŚ
OD TEJ
KOBIECY ?

TWÓ OJIEC JEST
WDOWCEM OD DNIA
TWOICH NARODZIN,
AARICIO. I TEN NEDZNY
KRÓLIK BANDY PIRATÓW
WIKINGÓW WBIŁ SOBIE
DO GŁOWY, ŻE ZMUSI
MNIĘ DO MAŁŻENSTWA

ALE JEGO PRAWDZIWYM CELEM BYŁO POŁO-
ŻYC PRZEZ TO ŁAPĘ NA OLBRZYMICH
BOGACTWACH WYSPY ZASTYGŁEJ
W ŁODZIE, KTOREJ
JESTEM
KRÓLOWĄ !





KRÓLOWA
ZASTYGŁA
W LODZIE
WYSPY!

LEGENDARNE KRÓLESTWO
U BRAM ŚWIATA
WIELKICH
LODOWCÓW!

TO PRAWDA...
ALE ONA NIE
POWIEDZIAŁA WAM
WSZYSTKIEGO.

PRAWDA, ŻE JEST PRZE-
KŁĘTĄ KRÓLOWĄ TEJ
ZIEMI NA ZAGUBIONEJ
PEŁNOCY. ALE JEST TEŻ
SLIWIA-KTÓRA-NIGDY-NIE-
UMIERA, SLIWIA - CZARO-
DZIETKA, GROŹNIEJSZĄ I
OKRUTNIEJSZĄ NIŻ
NAJBARDZIEJ OKRUTNY
ZE ZGŁODNIAŁYCH
WILKÓW.



DOSYĆ! ZA
DŁUGO CIĘ SŁUCHAM,
GANDALFIE. UMIERAJ!



OD WIEKÓW ZACZĄJĄC
NA SWOIM LODOWATYM
DRAKKARZE, JEST POSTRACHEM
NASZYCH WYBRZEŻY,
SZUKAJĄC NIEWOLNIKÓW
DO SWOICH PODWO-
DNYCH LOCHÓW. ILUŻ
TAM ZGINEŁO LUDZI,
BY ZASPOKOIC...



NIE.



MASZ ŚMIŁOŚĆ?
TY?

DOSYĆ KRWI! GNIEDEŻ NA WASZE
NIENAWIŚCI I WASZĄ CHCIWOŚĆ. JA,
THORGAL SKALD, PRAGNĘ TERAZ
MIŁOŚCI I POKOJU. IDŹ SOBIE, SLIWIO,
WRACAJ DO TWOICH ZASTYGŁYCH W LO-
DZIE MÓRZ. ZOSTAW NAS W SPOKOJU.

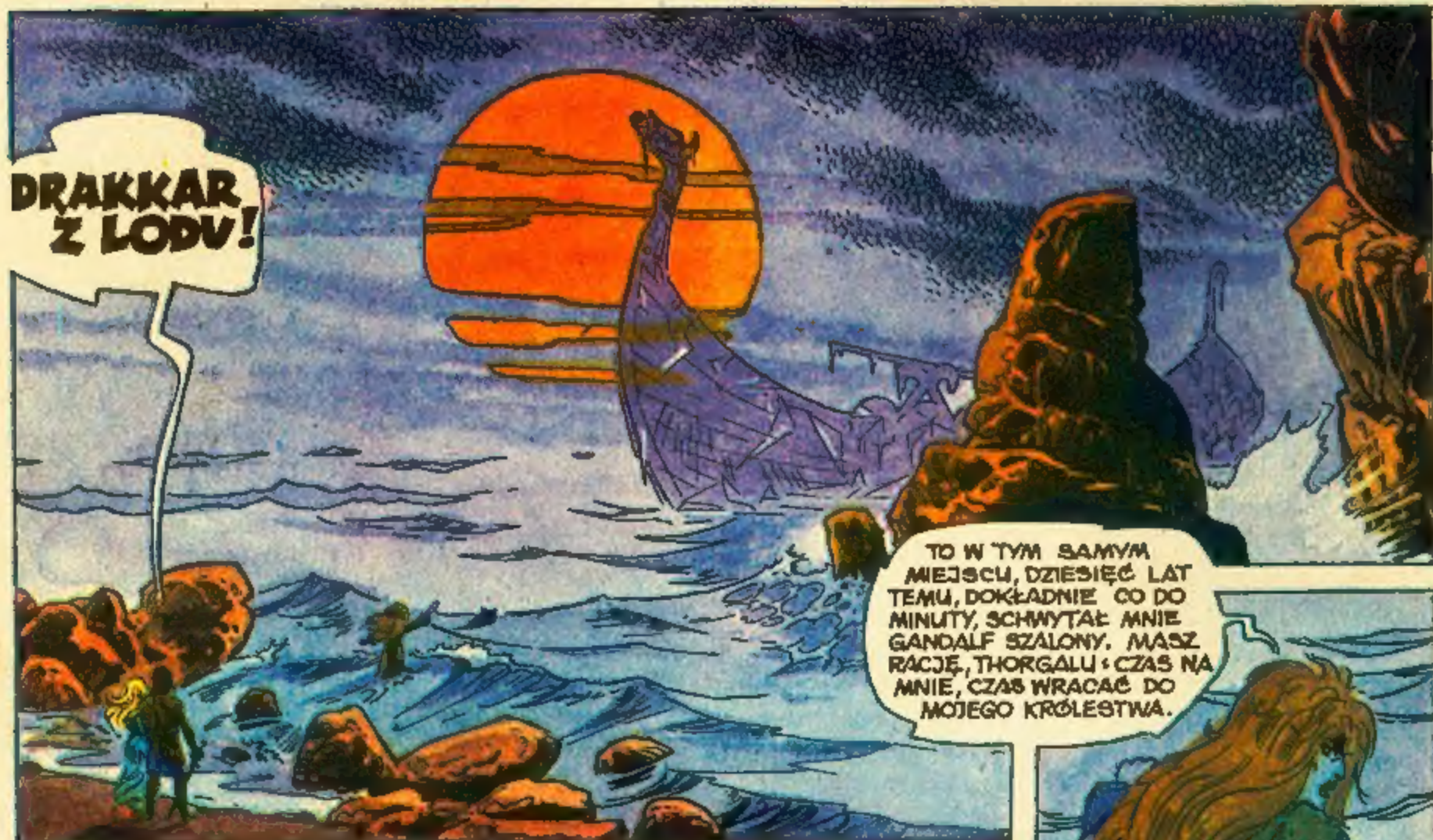


UWAŻAJ,
THORGALU!
ZAPOMINASZ, ŻE
NALEŻYSZ JESZCZE
DO MNIE...

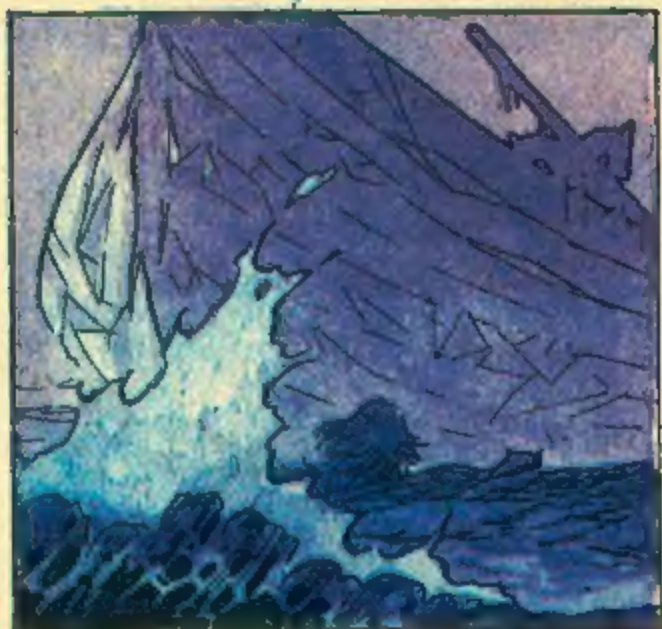
NIE, SLIWIO. COFAM
SWOJE SŁOWO. WOLĘ
BYĆ WIAROMÓCĄ,
NIŻ MORDERCĄ
RANNEGO
NIEPRZYJACIELA.
ODEJDŹ
STĄD!



DOŚKONAŁE.
TYM GORZEJ
DLA WAS.
NADESZŁA
GODZINA!



TO W TYM SAMYM
MIEJSCU, DZIESIĘĆ LAT
TEMU, DOKŁADNIE CO DO
MINUTY, SCHWYTAŁ MNIE
GANDALF SZALONY. MASZ
RACJĘ, THORGALU - CZAS NA
MNIĘ, CZAS WRACAĆ DO
MOJEGO KRÓLESTWA.



ALE NIE MYŚLCIE,
ŻE REZYGNUJĘ
Z ZEMSTY, A TOBIE,
THORGALU AEGIRSSONIE,
POTRAFIĘ PRZYPOMNIEĆ,
ŻE WINIEN MI JESTEŚ
JESZCZE JEDENASTCIE MIESIĘ-
CY SWOJEGO ŻYCIA.



TAK,
AARICIO, TAK,
SKOŃCZYŁ SIĘ.
A DLA NAS WSZYST-
KO NARESZCIE
SIĘ ZACZNIE.

TAJEMNICZY REJŚ *Powrót*

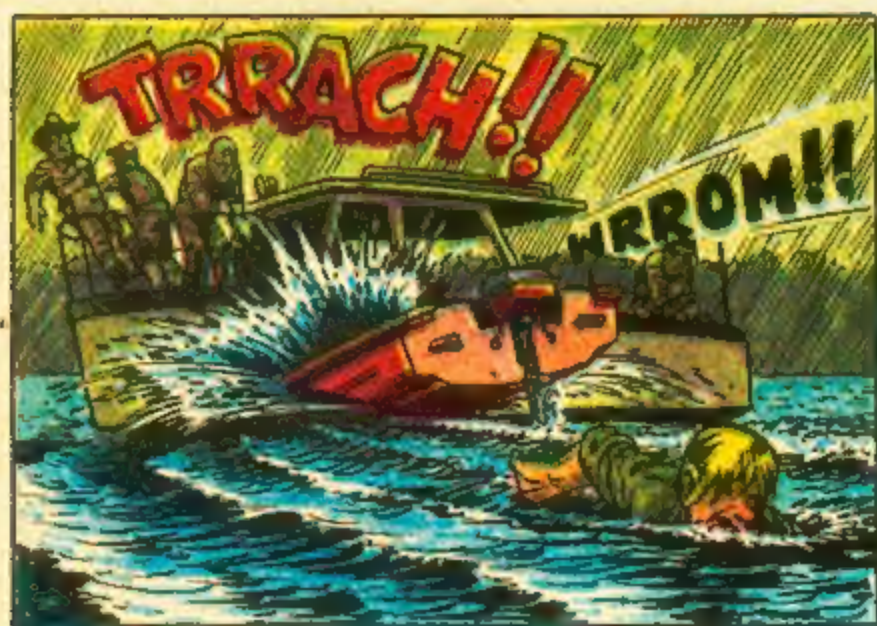
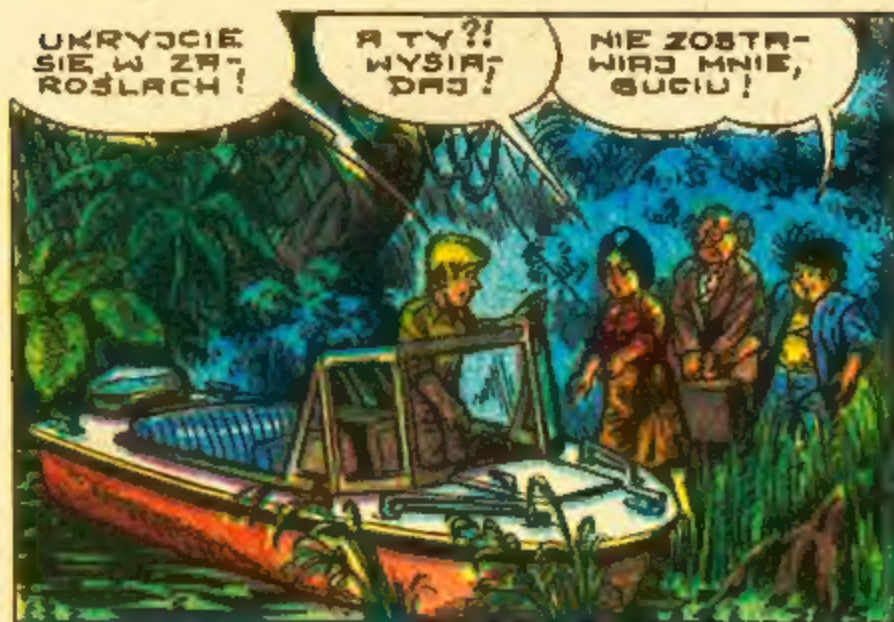
5



STRESZCZENIE POPRZEDNICH ODCINKÓW: Dwaj przyjaciele – Gucek i Roch po powrocie z rejsu odwiedzają profesora Mixtura. Profesor pracuje właśnie nad wynalazkiem. Skonstruowany przez niego „Psychograj” wysyła promienie „Mix” – eliminujące z ludzkiej psychiki strach i „Antymix” – o przeciwnym działaniu. Wynalazkiem zainteresowali się tajemniczy ludzie, którzy porwali profesora i wzięli do Belem, a następnie w nieznanym kierunku. Tylko Gucek i Roch wiedzą, jak wyglądają porwacze i dlatego, w uzgodnieniu z milicją, ruszają w pościg. W drodze przeżywają różne przygody. Dołączyła się do nich pomocnik MO – Ewa Żuk, która uważa profesora. W czasie ucieczki, prowadzącej przez Zatokę Piranii, uciekinierów wytopili przesładowcy.



TAJEMNICZY REJS





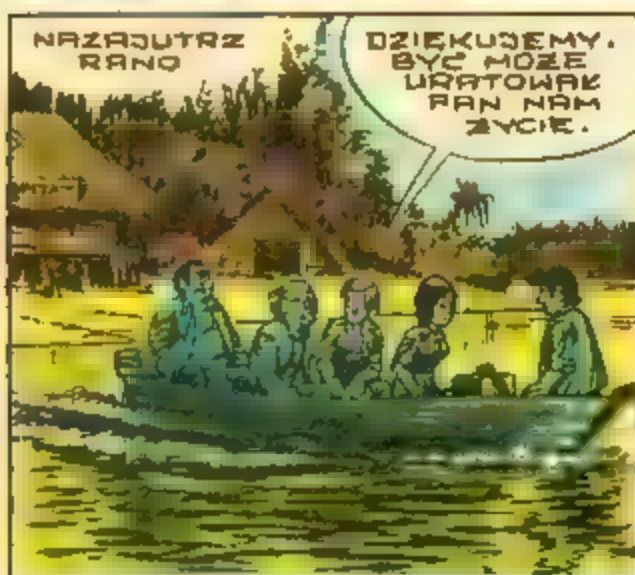
WIECZOREM, ZMECZONA CZWÓRKA
UCIEKINIÉRÓW UJAZAKA NAD
RZĘKĄ NIEWIELKI BUDYNEK.

TO JAKIS
PUNKT HAN-
DLOWY.

MYŚLE, ŻE
DO RANA
BĘDIEMY
MOGLI TU
ODPOCZĄĆ.

JESTEM MANCIANI-KUPIEC.
MIEO MI POWITAĆ ZMECZO-
NYCH PODROŻNYCH I
ZAPROPONOWAĆ IM
NOCLEG.

LUCH...MAM
JUŻ DOŚĆ
TEJ OKRO-
PNEJ
SKRZYNI.

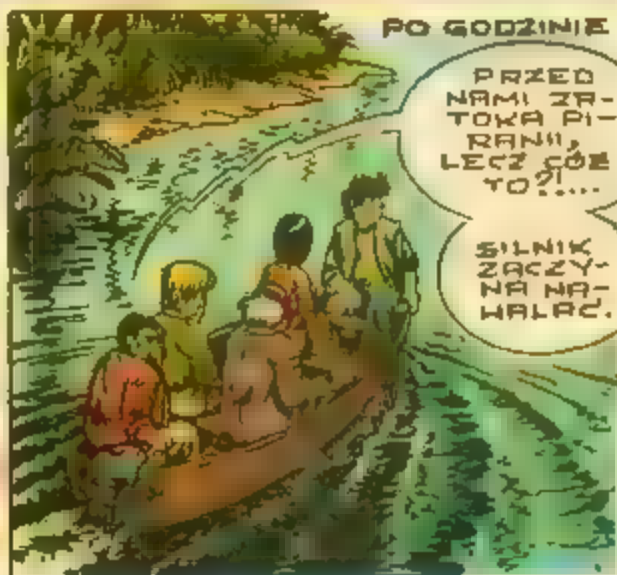


NAZAJUTRAZ
RANO

DZIEKUJEMY.
BYĆ MOŻE
UJAZOWAK
PANI NAM
ZYCIE.

BEZ KODZI DA-
LEKO BYŚMY NIE
ZASZLI.

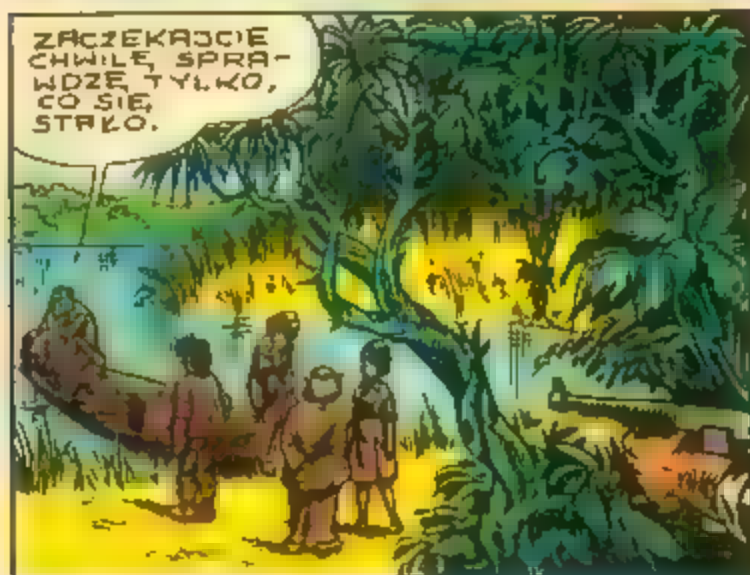
PODZIE-
KUJECIE MI,
GDY BĘDIEMY
NA MIEJSCU...



PO GODZINIE

PRZED
NAMI ZA-
TOKA PI-
RANII,
LECZ CO
TO?...

SILNIK
ZACZY-
NA NA-
HALAĆ.



ZACZEKAJCIE
CHWILĘ, SPRA-
WDZĘ TYLKO,
CO SIĘ
STĄKO.

ZATOKA PIRANII?...
CZY WIDYWANO TU
KIEDYŚ TE KRWIO-
SERCZE RYBY?



ONE SĄ WSZĘDZIE,
LECZ TU JEST ICH
NAJWIĘCEJ



SERDECZNIE
WITAMY. JAK
SIĘ UDAŁA
WYCIECZKA?



OCH!

TO JUŻ
KONIEC.

DO KO-
DZI!!



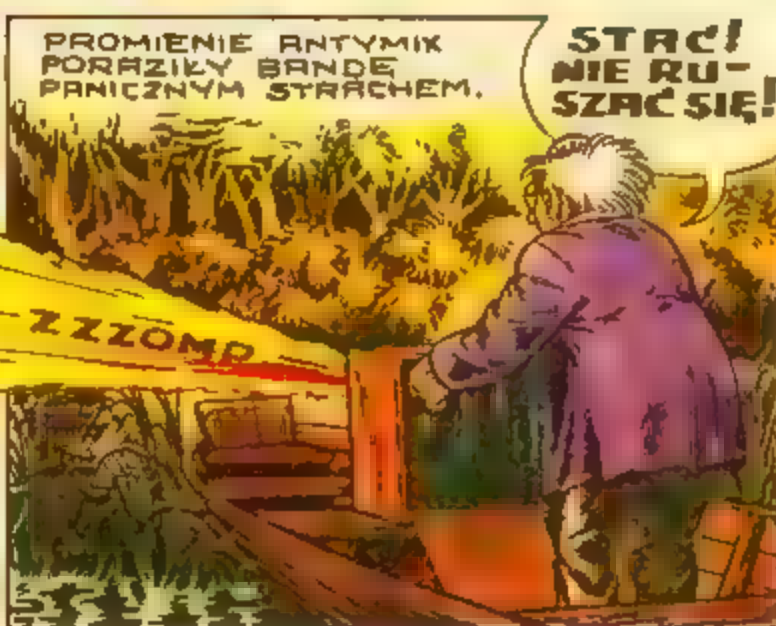
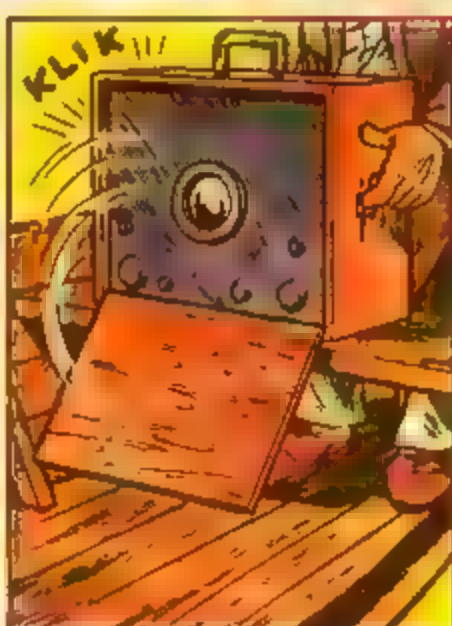
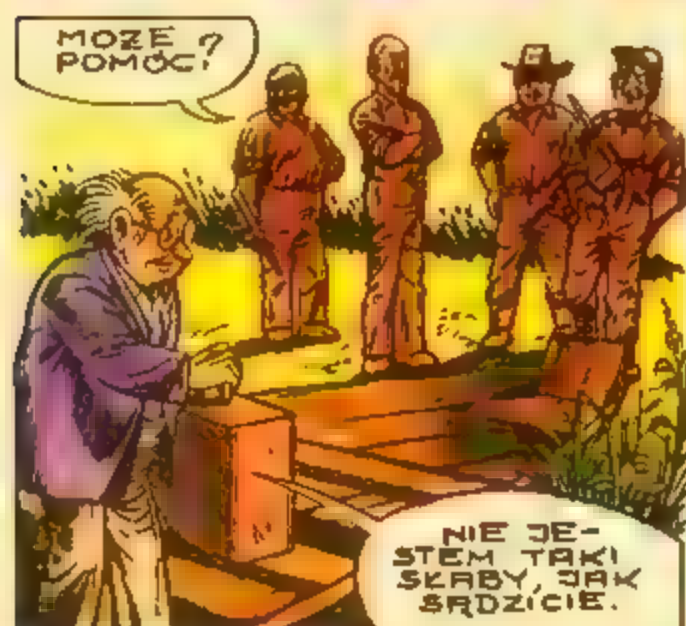
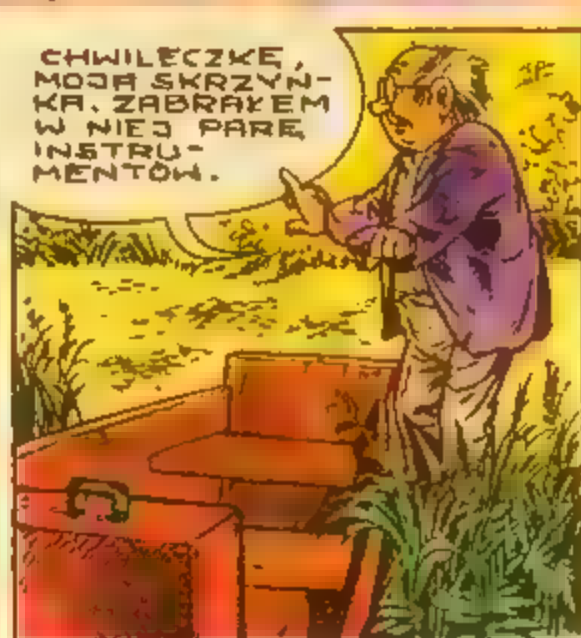
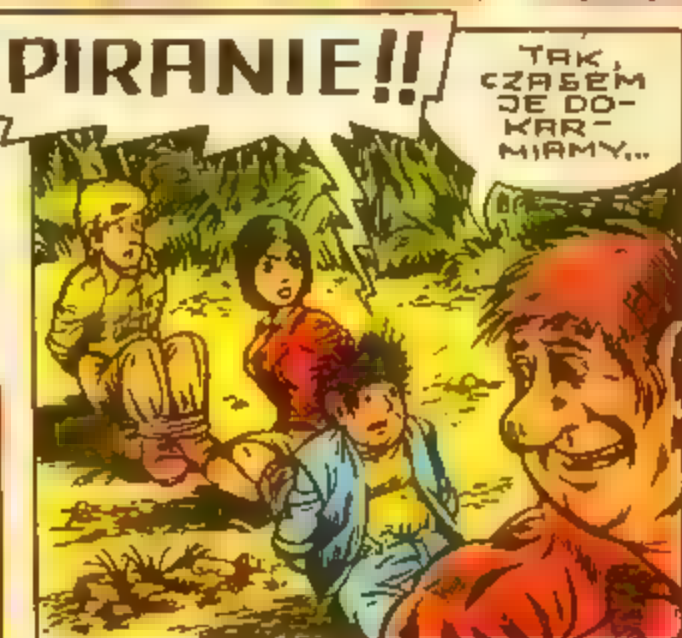
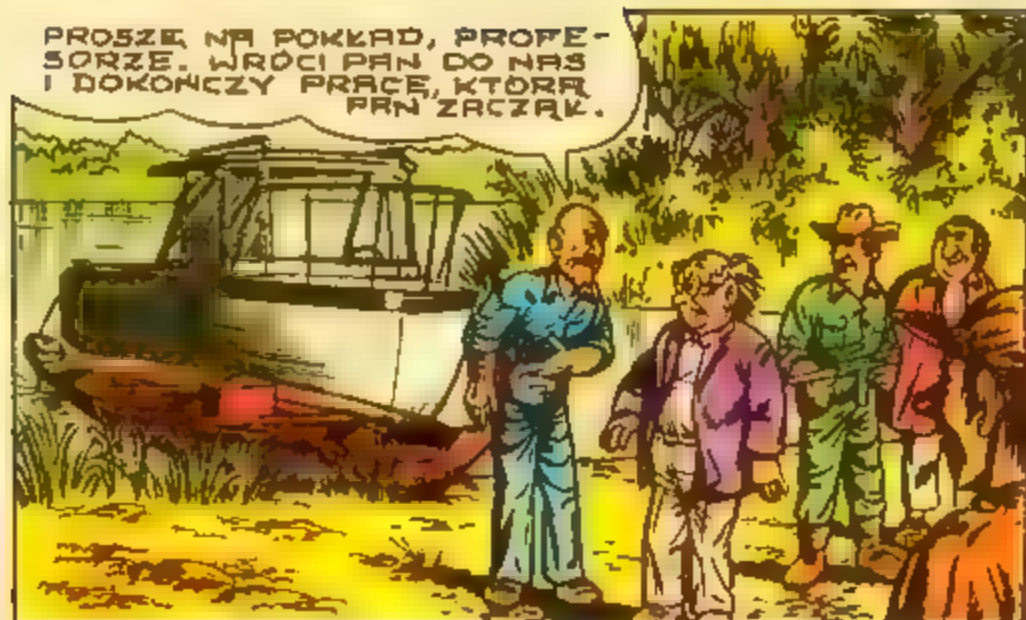
PRZEPRA-
SZAM...

LECZ JUŻ JE-
STEŚMY
NA MIEJ-
SCU.





TAJEMNICZY REJS



Powrót



MINEKŁY DWA DROBY,
MOTORÓWKA RAŻNO PŁYNEŁA
W DÓŁ WIELKIEJ RZĘKI TO-
CANTING. NA BRZEGACH
POJAWIAŁO SIĘ CORAZ
WIĘCEJ OSAD.

DOTARLIŚMY
WRESZCIE DO
TERENÓW
BARDZIEJ CY-
WILIZOWA-
NYCH!

BIP!
BIP!
BIP!
BIP!

POLI-
CJA!

KOŃCZA
SIĘ NASZE
KŁOPOTY.

ZA-
TAZYMAJ
MOTORÓW-
KĘ, GUCEK!

PORUCZNIK EWA BUK
POWIADOMIŁA OFICERA
BRAZYLISKIEJ POLICJI
O ODNALEZIENIU PROFE-
SORA MIXTURA.

MY TAKŻE GO
SZUKALISMY
JAK ICH UJE-
LIŚCIE?
SAMI?...

POMÓŻE NAM
SAM PRO-
FESOR...

KAPITANIE, POZNAJĘ GO!
TO POSZUKIWANY ESTEBAN
PEREJRA, VEL OSKAR
MOLNER.

TERAZ MY SIĘ
ZAJMIEMY TĄ
BANDĄ.

OD PARU LAT
SZUKALISMY ICH
BAZY. BYLISMY
JUŻ NA
TROPIE.

W BAZIE, POD GROŻBĄ ŚMIER-
CI MIŁKEM IM SKONSTRUOWAĆ
MASZYNĘ DO WYSYŁANIA
MOICH PROMIENI. Z DOŚ-
TARCZONEGO MI SPRZĘTU,
W TAJEMNICY ZBUDOWA-
ŁEM MINI-APARAT.

DALSZA DROGA
BYŁA JUŻ TYLKO
PRZYJEMNĄ WY-
CIECZKĄ.

WKRÓTCE CAŁA CZWÓRKA
DOTARŁA SZCZĘŚLIWIE DO
PORTU W BELEM,...

...SKĄD POLSKIM
STATKIEM HAN-
DLOWYM WRÓCIŁA
DO KRAJU.

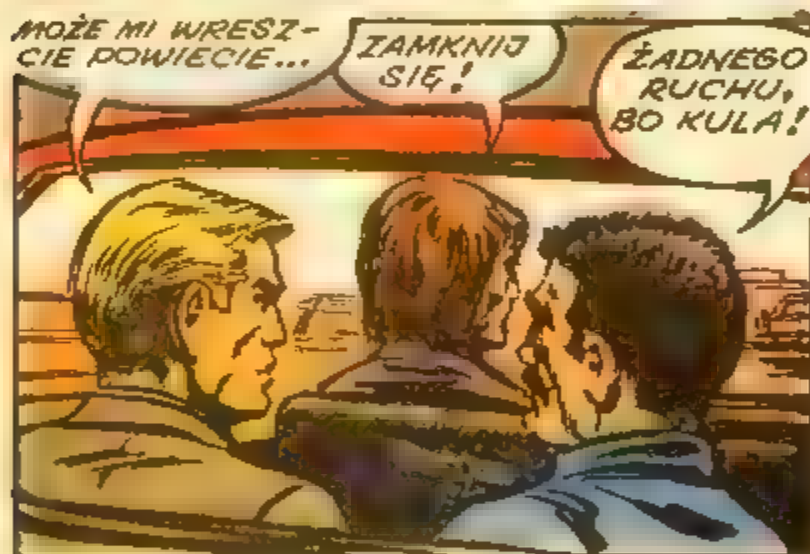
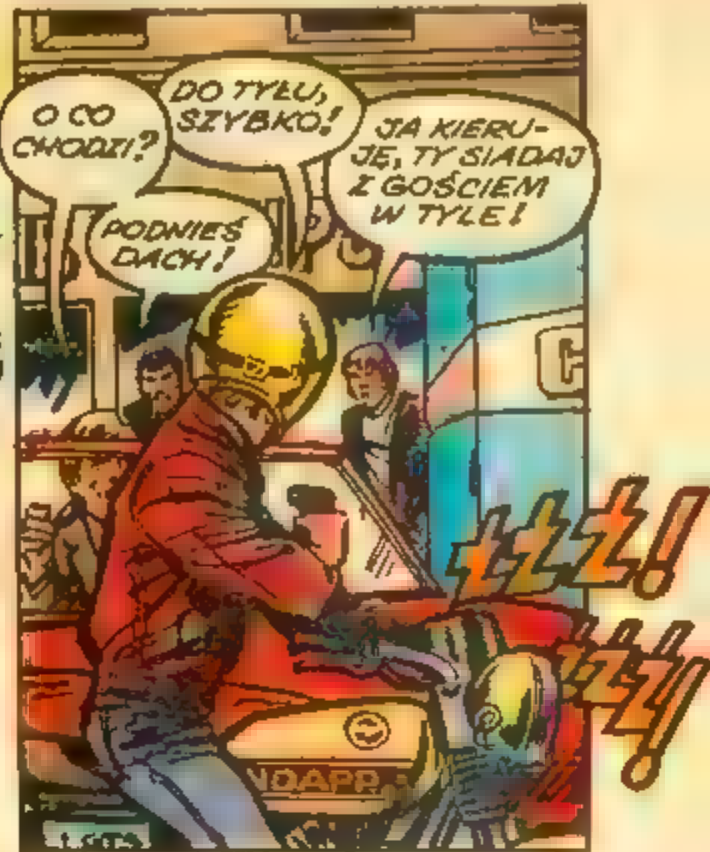
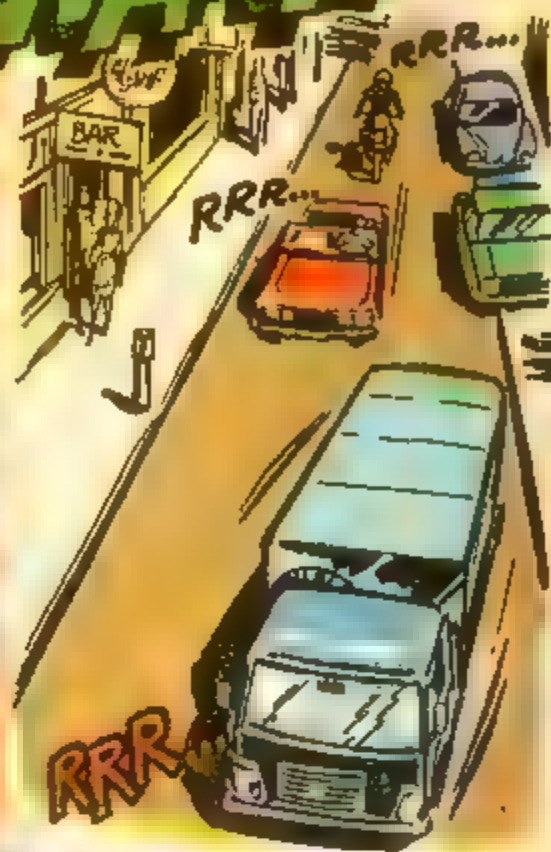
OCH, GUCEK, CZY TO
MORZE NIGDY NIE
BYWA SPO-
KOJNE?!

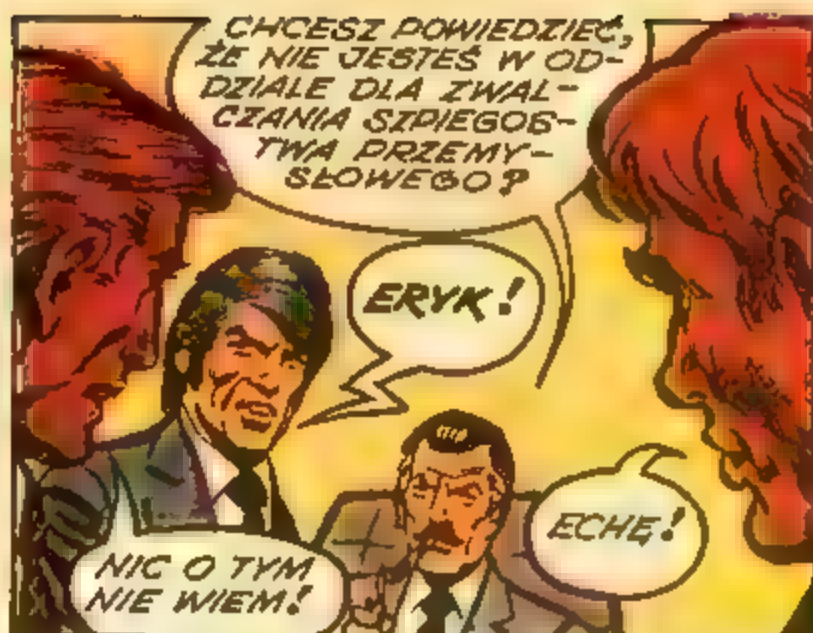
RADIO
PODĄKO, ŻE
NADCIĄGA
SZTORM.

KONIEC

CZARNA ROŻA 3) PORWANIE

STRESZCZENIE POPRZEDNICH ODCINKÓW Mieszkający stale w Londynie Piotr Bygocki, dziennikarz angielski polskiego pochodzenia, po przeżyciu jako zakładnik porwania samolotu, uwikłany zostaje w następną przygodę. Niezamierzenie przyczynia się do udaremnienia napadu na oddział laboratorium chemicznego, prowadzący ściśle tajne prace





LENINO

12 października 1943 roku, o godzinie 6.00, natarciem batalionu polskiej piechoty rozpoczęła się bitwa pod Lenino. Do walki z hitlerowcami ruszyła 1 Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki – 1, 2, 3 pułk piechoty, 1 pułk artylerii lekkiej, 1 dywizjon artylerii przeciwpancernej, samodzielna kompania rusznicy przeciwpancernej, kompania rozpoznawcza, kompania fazyliarów, kompania łączności, kompania chemiczna, batalion szkolny i batalion sanitarny oraz 1 pułk czołgów.

Krwawe zmagania trwały dwa dni. 1 Dywizja Piechoty zniszczyła w walce około 1500 żołnierzy wroga, 326 wzięła do niewoli, zdobyła 58 dział i moździerzy.

Straty były wysokie – poległo 510 polskich żołnierzy, 1776 było rannych, 652 zaginionych.

12 października, dzień chrztu bojowego kościuszkowców, obchodzimy dziś uroczystie jako Dzień Wojska Polskiego.

Na początku maja 1943 roku Związek Patriotów Polskich uzyskał zgodę rządu radzieckiego na sformowanie polskiej dywizji piechoty. Stan etatowy dywizji wynosił 11 185 żołnierzy, 1 193 koni, 6843 karabinów (Mosin wz. 91/30, AWS, SWT), 1611 pistoletów maszynowych (PPSz), 503 ręcznych karabinów maszynowych (DP) i 166 ciężkich karabinów maszynowych (Maksim wz. 10), 279 rusznicy przeciwpancernej (PTRD, PTRS), 167 moździerzy (50, 82 i 120 mm), 96 dział (45 mm armaty przeciwpancerne wz. 32 i wz. 37, 75,2 mm armaty pułkowe wz. 27/39, 122 mm haubice wz. 38), 3 samochody pancerne (BA-64) i 343 samochody.

Umundurowanie żołnierzy 1 Dywizji nawiązywało do wzorów polskiego munduru polowego sprzed 1939 roku.

Nakryciem głowy była czapka polowa wz. 37, ale dopuszczalne było używanie również furazerek wzoru radzieckiego. W polu noszono hełm bojowy, stalowy, typu radzieckiego.

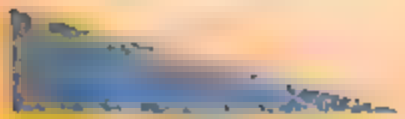
Kurtka mundurowa była drelichowa, wg wzoru z 1936 roku, ale z sukienneymi naramiennikami i odmiennymi guzikami. Spodnie również miały krój „polski”, choć często używano spodni kroju przyjętego w Armii Radzieckiej lub pochodzących z jej zapasów mundurowych.

Płaszczes sukienne były wzoru polskiego, przyjętego w 1936 roku. Obuwie, czapki zimowe, peleryny, rękawice i pozostałe elementy wyposażenia były wzorów przyjętych w Armii Radzieckiej.

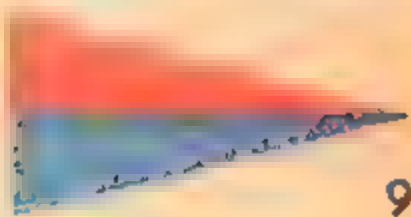
Już po bitwie pod Lenino, od listopada 1943 roku wprowadzono oznaczanie na kołnierzach kurtki i płaszczy broni i służb – za pomocą barwnych trójkątów. (Na planszy pokazano trójkąty formacji biorących udział w bitwie).

1. Kapral piechoty w płaszczu (na kołnierzu oznaki broni – trójkąty granatowo-żółte). Pas parczany ze wzmocnieniami z gumy. Czapka polowa sukienka wz. 37 z orzełkiem 1 DP. Buty karczowe czarne. Karabin Mosin wz. 91/30. 2. Strzelec. Kurtka drelichowa wz. 38 z naramiennikami sukienneymi, spodnie wzoru radzieckiego, owijacze trykotowe szare, hełm bojowy typu radzieckiego. Przez prawe ramię przewieszona torba brezentowa z maską gaz. Na pasie ładownice brezentowe. Karabinek samopowtarzalny SWT-40. 3. Orzełek 1 DP. 4. Hełm bojowy typu radzieckiego z orzełkiem 1 DP namalowanym białą farbą. 5–14. Trójkąty broni i służb. 5. Trójkąt piechoty. 6. Artyleria. 7. Artyleria przeciwpancerna. 8. Saperzy. 9. Służba sanitarna. 10. Samodzielna kompania rusznicy pancernej. 11. Służba chemiczna. 12. Łączność. 13. Jednostki samochodowe. 14. Czołgi. 15. Medal „Zasłużonym na Polu Chwały” (złoty), nadawany żołnierzom za udział w bitwie pod Lenino. 16. Barwetki złotego, srebrnego i brązowego medalu „Zasłużonym na Polu Chwały”. 17. Odznaka pamiątkowa 1 Dywizji Piechoty. 18. Ciężki karabin maszynowy Maksim wz. 1910. 19. Nabój karabinowy. 20. Pistolet maszynowy PPSz. 21. Karabin piechoty Mosin wz. 1891/30. 22. Bagnet karabinu wz. 91/30. 23. Karabinek samopowtarzalny SWT-40 z lunetą strzelca wyborowego PU. 24. Bagnet karabinka SWT-40. 25. Ręczny karabin maszynowy DP (dwójnog złożony do przodu – części składany był do tyłu). 26. Rusznica przeciwpancerna PTRD.

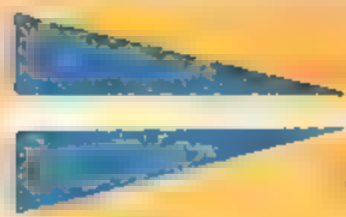




5



9



13



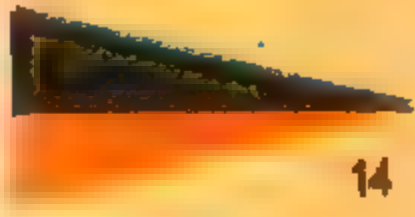
4



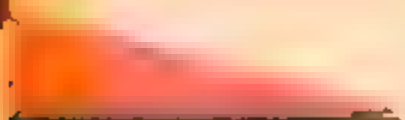
6



10



14



7



11



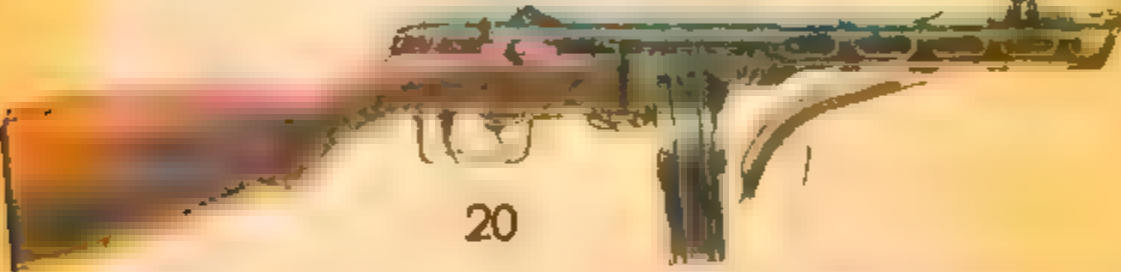
8



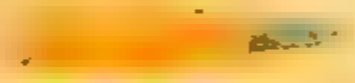
12



18



20



19



21

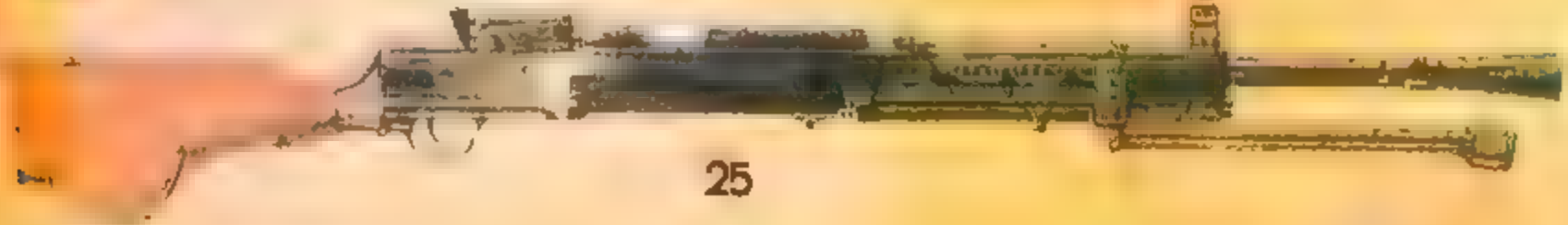
22



23



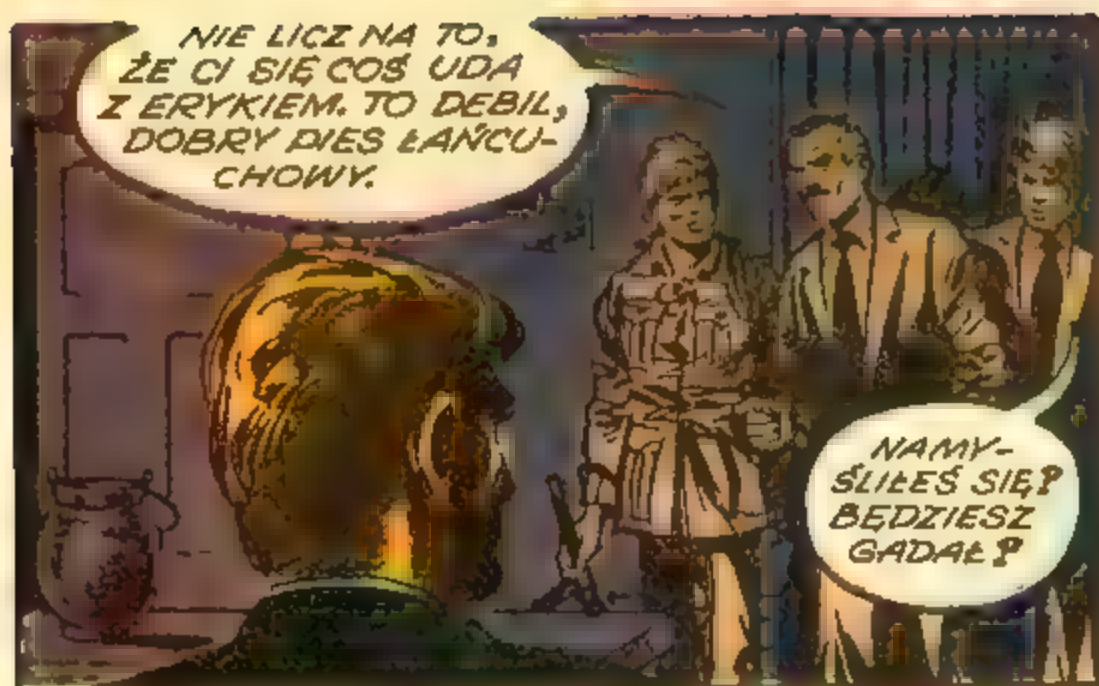
24



25



26



NIE LICZ NA TO,
ŻE CI SIĘ COŚ UDA
Z ERYKIEM. TO DEBIL,
DOBRY DIES ŁAŃCU-
CHOWY.

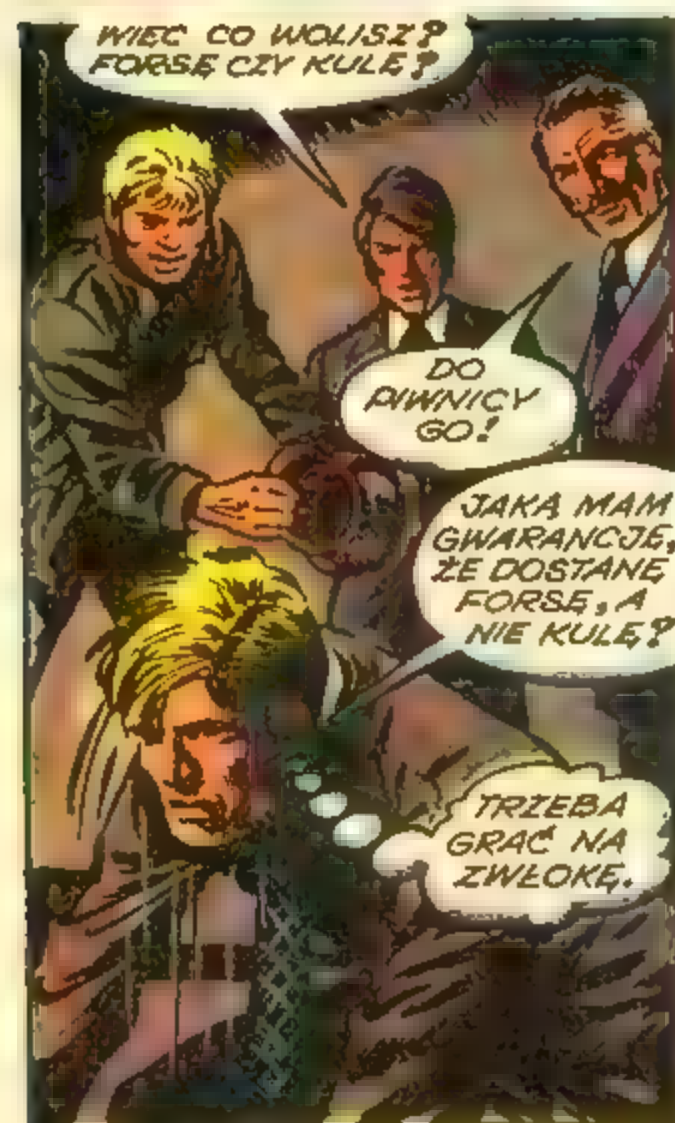
NAMY-
ŚLIŁEŚ SIĘ?
BĘDZIESZ
GADAŁ?



NIE
NIE
WIEM...

UPARCIU-
SZEK!

ERYK!
PRZEKO-
NAJ GO!

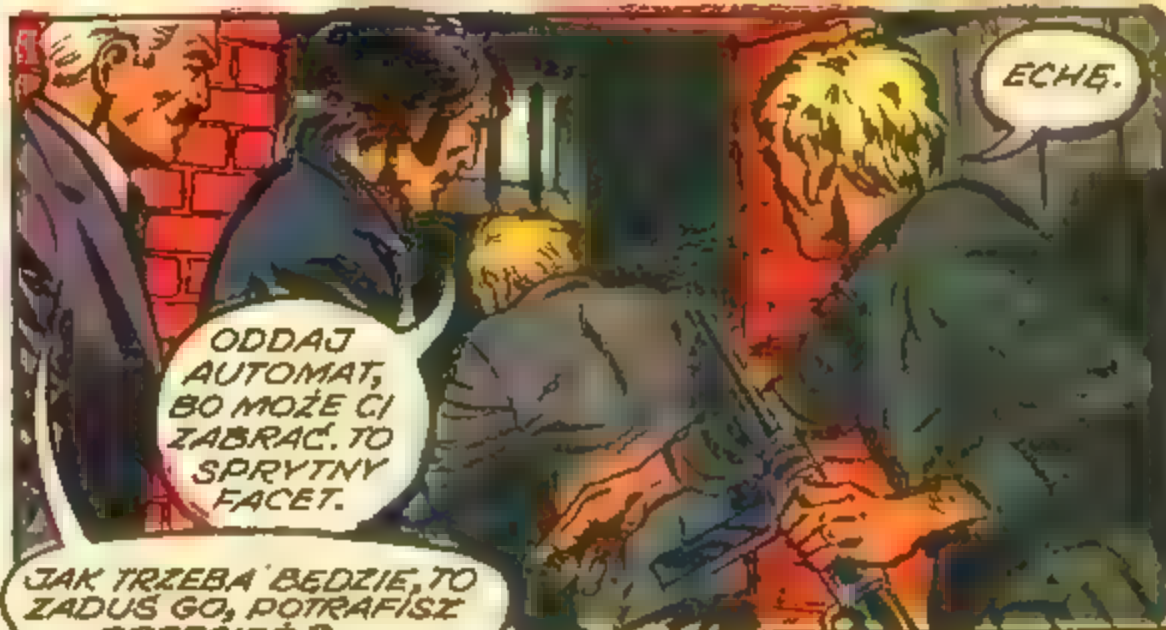


WIEC CO WOLISZ?
FORSE CZY KULĘ?

DO
PIWNICY
GO!

JAKĄ MAM
GWARANCJĘ,
ŻE DOSTANĘ
FORSE, A
NIE KULĘ?

TRZEBA
GRAC NA
ZWŁOKĘ.



ODDAJ
AUTOMAT,
BO MOŻE CI
ZABRAĆ. TO
SPRYTNY
FACET.

JAK TRZEBA BĘDZIE, TO
ZADUS GO, POTRAFISZ
PRZECIEŻ?

ECHĘ.



TWARDY FACET,
NIE DA SIĘ ZA-
STRASIĆ.

DA SIĘ
PRZEKUPIĆ,
JEŚLI UWIERZY,
ŻE GO PUŚCI-
MY ZA FORSĄ.



MASZ
ZEGAREK?
KTÓRA TO JUŻ
GODZINA?

MINĘŁA
POŁNOC...
A DLACZEGO
PYTASZ?



CHYBA
JUŻ ŚPIĄ,
CZAS ZA-
CZYNAĆ.

CO
MOWISZ?



TO WŁAŚNIE JA JESTEM
AGENTEM ODDZIAŁU DO WALKI
ZE SZPIEGOSTWEM
PRZEMYSŁOWYM.
WYBACZ, ŻE CIĘ BI-
ŁEM.

ROZUMIEM.
ALE ZAMKNE-
LI NAS - NIE
WYŁAMIEMY
DRZWI.



POSTARA-
ŁEM SIĘ O ZA-
PASOWY KLUCZ.
MAMY TU TERAZ
COŚ DO ZA-
ŁATWIENIA.



TO
ŚLEPA
ŚCIANA.

NIE, ZAMASKO-
WANE DRZWI OTWIE-
RANE SYGNAŁEM RA-
DIOWYM. ALE DADZĄ
SIĘ OTWORZYĆ
RĘCZNIE.



UUCH!
JAK
CIĘZKO!

DLATEGO
NIE MOGŁEM
SAM SIĘ TU
DOSTAĆ.



TO CHYBA
ICH ARSE-
NAŁ!

BIERZ AUTO-
MAT! BĘDZIESZ
MNIE UBEZPIE-
CZAŁ.

DOPATRZ: ZA-
PALNICZKA - FOTO-
APARAT, PAPIEROŚNI-
CA - MINIMAGNETOFON,
SPECJALNY MIKROFON
DO PODSŁUCHIWA-
NIA ROZMÓW...

ACH, WIEC
TO JEST
GANG
SZPIE-
GOWSKI!



SZCZĘŚCIEM
PODPATRZYŁEM
SZYFR. TO LISTA
ICH KLIENTÓW.
ZARAZ BĘDZIE
ŚWITAĆ.
WIEJEMY!

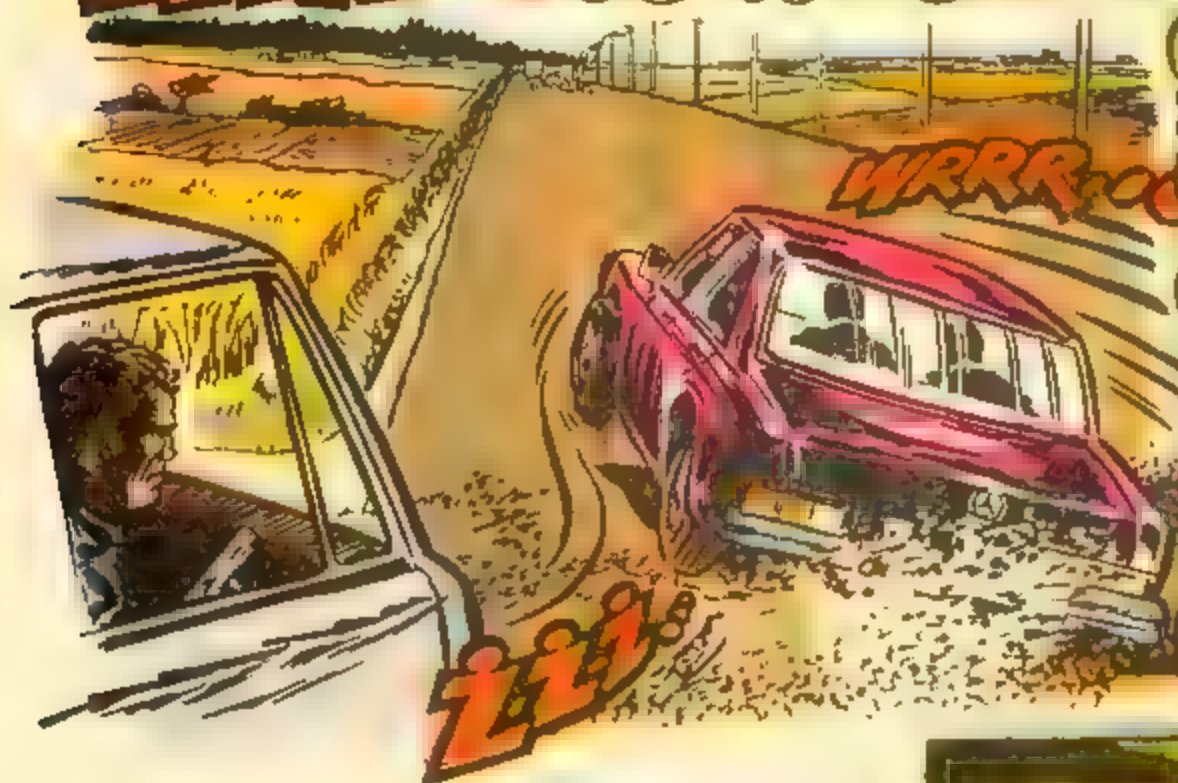


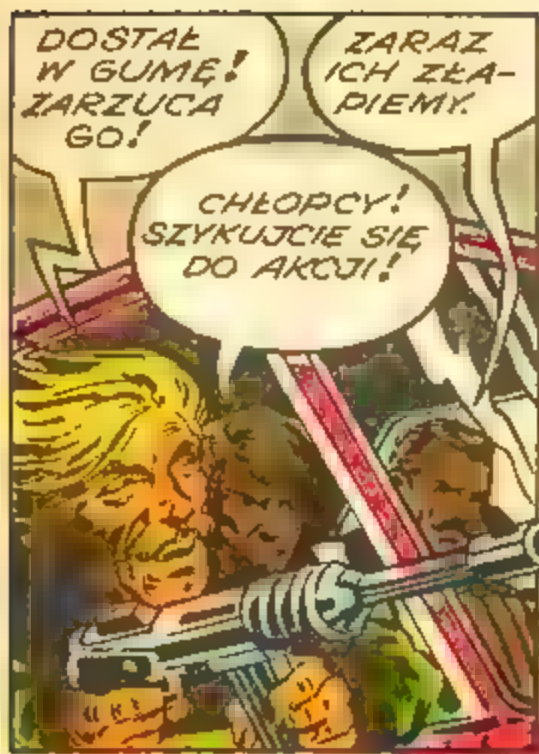
SZEFOWIE
SCHODZĄ. WER-
NER GOTOWY?

PODSTAWIĘ
JUŻ SWÓJ WÓZ.
SKOŃCZY ŚNIA-
DANIE I JE-
DZIE.



PRĘDZEJ!
DO WOZU!

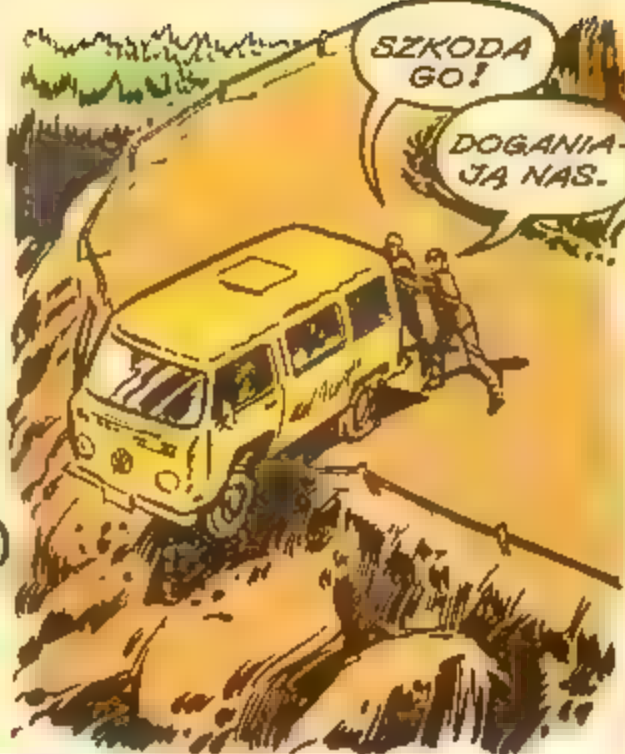




DOSTAŁ
W GUMĘ!
ZARZUCA
GO!

ZARAZ
ICH ZŁA-
PIEMY.

CHŁOPCY!
SZYKUJĄ SIĘ
DO AKCJI!



SZKODA
GO!

DOGANIA-
JĄ NAS.



PRĘDZĘ!

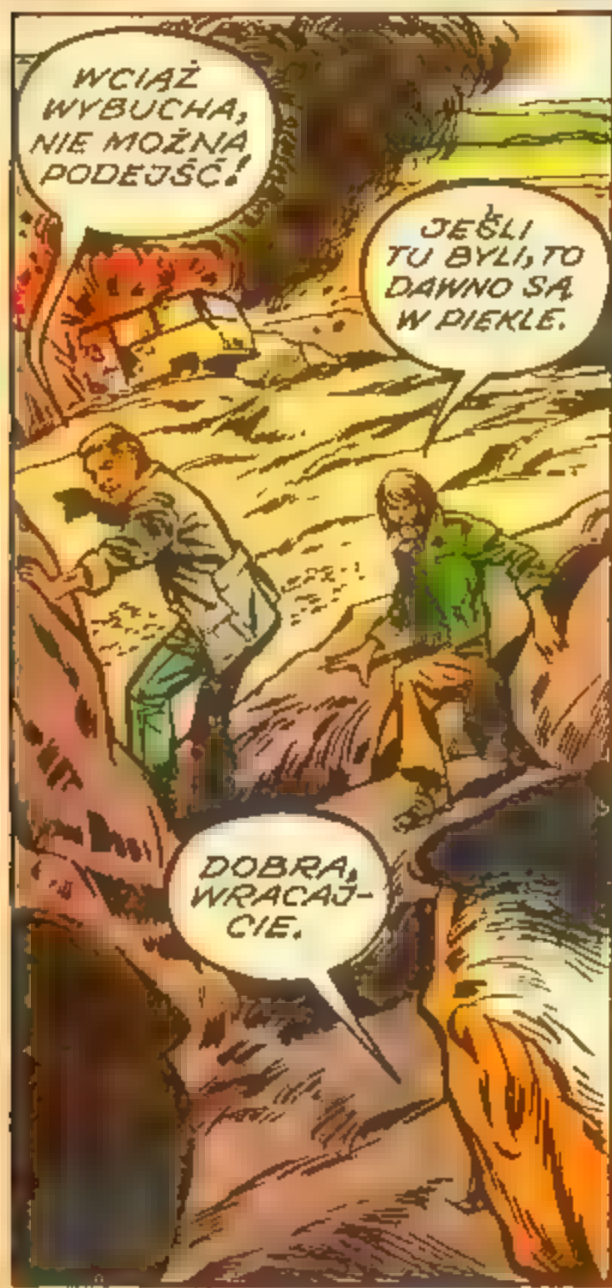
NIE
MARTW SIĘ!
ZDAŻĘ.



JUŻ SIĘ
SPALILI.

MOŻE
UCIEKLI.

JEŻELI
TAK, TO PSY
ICH ZNAJDĄ.



WCIAŻ
WYBUCHA,
NIE MOŻNA
PODEJŚĆ!

JEŚLI
TU BYLI, TO
DAWNO SĄ
W PIEKLE.

DOBRA,
WRACAJ-
CIE.



PSY NIE
ZŁAPĄŁY
TROPU.

CZYŻBY
RZECZYWIŚCIE
SPŁONĘLI?

WRACAMY.



JAK TO SIĘ
STAŁO, ŻE PSY
NAS NIE WY-
WĘSZYŁY?

ROZPYLIŁEM
SPECJALNĄ
SUBSTANCJĘ.
DLATEGO SZE-
DŁEM Z TYŁU.



CHYBA,
ŻE BĘDZIEMY
MUSIELI PÓJŚĆ
PIECHOTĄ.

TYLKO
20 KIŁOMETRÓW.
MAM NADZIEJĘ, ŻE
NIE NADZIEJEMY SIĘ
NA NIKOGO
Z BANDY.

C.D.N.



»KORDZIK«

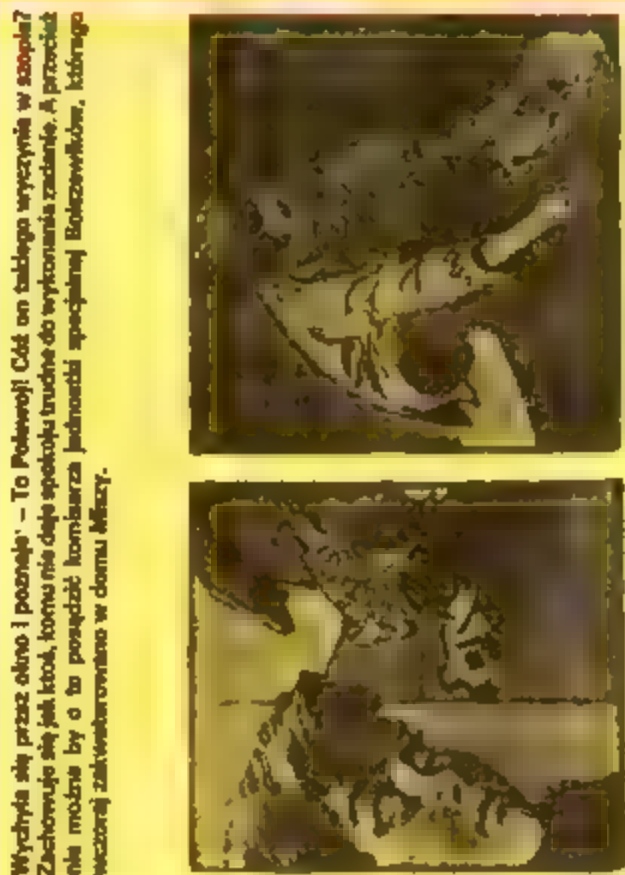
głodowały, nie miały stałego miejsca zamieszkania. Wystarczyła jednak pomocze strony starszych, by z ma-
łych urwisów powstały pierwsza zorganizowane grupy pionierskie, które w miarę swych skromnych możli-
wości włączyły się do pracy i walki o wspólną sprawę - zwycięstwo Rewolucji.

Akcja opowieści rysunkowej „Kordzik” toczy się w Kraju Rad w trudnych latach wojny domowej. Kontr-
rewolucjonści (zwani „białymi”) przy pomocy interwentów z krajów kapitalistycznych próbują za wszelką
cenę nie dopuścić do umocnienia się państwa radzieckiego.

Szczególnie trudne w tym czasie były losy dzieci, którym wojna zabrała dom i rodzinę. Pozbawione opieki



Males budzi Miszę z najgłębszego snu.
Trzęsiewie, jednak natychmiast, jakby
wcale nie spał. - Co się tam dzieje? -
zastanawia się.



Wychyla się przez okno i poznaje: - To Polewoj! Cóż on takiego wyтворя w sypialni?
Zachowuje się jak kot, komu nie daje spokoju trudne do wykonania zadanie. A przecież
nie można by o to posądzić komisarza jednostki specjalnej Bolszewików, którego
wczoraj zakwaterowano w domu Miszy.

Kiedy mężczyzna ponownie zwrócił za drzwiami swego pokoju, Misza wyryła się
z domu. „Jakiś kordzik. To właśnie ukręcał. Oficerowie marynarki nosili takie podczas
wojny. W jaki sposób go zdobył? Dżwonek to wczoraj...”



Za oknem luccą wystrzały. Jeden z napastników spada z konia. Pozostali oblegają
dom.

Nagle rodzi się strach. Na stacji kolejowej wyje syrena, słychać
tętno karabinu maszynowego. Jesteśmy w Związku Radzieckim,
w roku 1918-ym, w okresie wojny domowej. Nie jest to zatem nic
niezwykłego. A i Misza nie zaskakuje do specjalnie. „To Biali -
stwierdza - powie znowu banda terrorysty Miłuskiego”.



Słyszac zblizajacy się stukot podkół. Za chwilę pada rozkaz „Okrę-
żyć dom!”



Tartocza broń, świszczą kule. Miska nie ma odwagi dźgnąć. Nagle, zupełnie nieoczekiwanie, cichną odgłosy walki. „Chyba go nie zabili?” – szepce chłopiec.



Nie, biali musieli uważać, by kula nie dosięgła Polewoja. Chce go mieć żywego. Nietatwe to zadanie. Ale w końcu dopadli go. „Kordzik” – słysząc głos Nikitkiego. Jeśli nam go oddasz, porwaliśmy ci uciec. Jeśli nie, zawieszysz nas stryczku!”



Polewoj jest już daleko, gdy oficer Białych dostrzega Miskę. Domyśla się, co zechce.



Komisarz milczy. Człowiek o pokrytej bliznami twarzy rozkazuje – Przeszkadzać dom! Zaczyna się brutalna rzeźnia. Polewoja nikt nie pilnuje. Miska przekakuje przez okno i już jest przy marynarze. Przecina linę krępującą rękę i wciśniętą kordzik w głąb Polewoja. Komisarzowi nie potrzeba nic więcej.





Gdy spadły bolesne uderzenia pocisków, Młaz stracił przytomność. O tym co się później działo, dowiaduje się od Polewoła. „Moi lu dzia okrażyli napastników i przepędzili ich. Niestety, Młaz też też umierał. Kordzik nie udało mu się zdobyć. To twoje zasługa. Teraz, kiedy wiesz co ukrywam, opowiem ci interesującą historię tej broni.

W czasie wojny służyłem jako młynarz na okręcie wojennym „Caryca Maria”. W roku 1916, kiedy zakotwiczyliśmy w Sewastopolu, pewnego letniego wieczoru pełniłem służbę. Wtem słyszę sprzeczkę w jednej z kabin. Zrozum, Władymir, nie wolno zabijać ci go ze sobą! Młaz miał jakieś kłopoty, kordzik zginał, a wówczas zagadką poczuliśmy, gdzie znajduje się skarb! – Skłoda słów, Władymir, mówię ci sto razy, że go nie oddam!

Następnie ludźmi straż. Pierwszy głos wykrzyknął: – Podziękuj własnej głupocie! – Wpadłem do kabin. Co się tu dzieje?! – Mordwicz ruszył się na tył.



Nie zdążyłem strzelić. Mocował się przez chwilę, kto wie, czym by się ta walka skończyła. Wtem dał się słyszeć potworny gromot. Strachem przytomność.



Świadomość wróciła mi na półminutę. – Niemiecka torpeda! – przemknęła pierwsza myśl, ale było to tylko przypuszczenie. Do dziś nie wiem, co spowodowało to zniszczenie okrętu.

Stwierzono mnie do szpitala. Potem wybuchła rewolucja i wojna domowa. Za bójce z okrętu, Nikolski, stanął na czele bandy kontrrewolucjonistów. No i teraz, po pięciu latach, znów się spotkaliśmy. Dowiedział się, że tu jestem i przyszedł, by odzyskać kordzik.



- Czy to prawda, że wracasz do Moskwy? - zapytał powrnego dnia Genka przyjaciel Miszy. - Prawda, i to podstępem społecznym Polewoja. - A gdybyś tak pojedź do niego? - Pomyślał podobnie się Genka. W Moskwie mieszka ciędziu, z pewnością chętnie go przyjmie. - Ale dlaczego nie to się nie zgodzi. Musiałbym uciec.



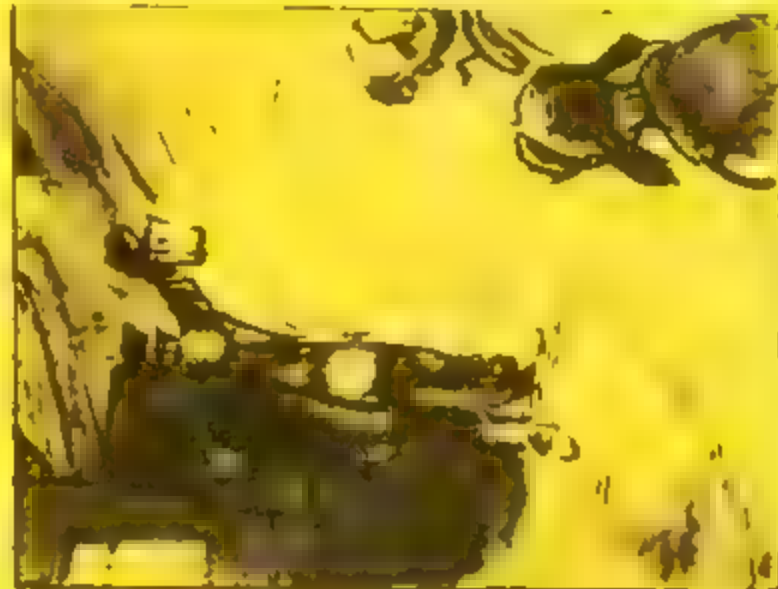
- Włać ucieka! Potem ci pomogę! - mówi Misza, a przyjaciel przyjmując tę propozycję. - Właśnie się tutaj i nikt mnie nie znajdzie.



Podług stol w otwartym pokoju, w pobliżu Nizkowi. Tu zaczęła się kłopoty. Jeden z gorliwych strażników dostrzegł chłopca. - Schwytałem tego podejrzanego chłopca, towarzyszu komendancie. Znalazłem u niego trzy kuski. Podejrzany po irrawencji Miszy zostaje uwolniony i Polewoja uznaje go za zwykłego pasażera.



Tego dnia podług nie otrzymał sygnału do odjazdu. Chłopcy wyruszyli na grzyby do podłubnego lasu. Właścicielka zaparkowała, że zgubiła drogę.



Na szczęście trafili do budki strażnika. - Młotkowi? Ha, ho, zrobiliście kawał drogi. - Czy moglibyśmy tu przenocować?



Około północy Miszą budzą krzyki. Spogląda na drzwi i ciarki przechodzą mu po ciele. Pomyślał Nizkowskiego. - Nie, o to mnie nie prosił. Nigdy tego nie zrobił. - krzyczy stary kolejarz.



Nizki sięga po rewolwer Strzał... W drzwiach ukazują się jacyś terroryści. Nizki się zwraca się do niego. - Zostaniesz tutaj i dołóżnie o wypół do pierwszej opuszcza samolot.

Garda budzi szepot „Chodź! Dzieje się strasne rzeczy!” Młaz opowiada przyjacielowi, jak Nautskij zabił starego kolejarza. Biegiem ruszają do Nizkowi



Nagle słyszą jakiś głosy – To banda Nautskiego. Tutaj stoją na czatach! Rozkręcają szyny! – domyślają się chłopcy



Czując się ostrzeżenie młają niebezpieczne miejsca i biegną dalej.



Zatrzymuje ich gwizd lokomotywy – Spótni! Idźmy swe! Dołączmy do nich!



Na zakręcie lokomotywy nieoczekiwanie hamuje. Pociąg staje. Zastanowił tym ludzi Nautskiego zaczynają strzelać na odleg. Czerwoni z ochrony pociągu tylko na to czekali. Orientują się, gdzie jest przeciwnik. Rusa zdecydowany stali. Z bandy kontrrewolucjonistów niewielu udaje się zbiec, ale niestety, Nautskij jest jednym z nich.



Następnego dnia, na stacji Bahmecz, Pociąg wyrwa do siebie obu chłopców. Oddaje Młaz kordzik i wskazuje na znajdujący się na nim znak. – Widział? Szłyś! Ale idź do szyni jest na pochodzie kordzika. Ma ją Nautskij. Teraz rozumiem, do czego potrzebny nam kordzik. Idź na front, nie zabiorę tego kordzika. Daję go tobie. Kiedy wrócisz, spróbujemy rozwiązać związaną z nim tajemnicę. Gdybyś zgwał, zostanie ci po mnie pamięć.

c.d.n.

Chłopcy z trudem chwytają powietrze. Leżko mogą wyjechać, o co chodzi. „W porządku, wy, wy... zwiadowcy! Wdrapujcie się szybko, ruszamy!”



Tajemnica Kipu

Cz. I Poufne Zadanie

Zbudowany w 1320 roku warowny zamek w Niedzicy, strzegł niegdyś od strony węgierskiej przeprawy przez Dunajec. W 1946 roku przy bramie wejściowej do górnego zamku znaleziono quipo (kipu) – pęk rzemienia z misternie związanymi węzłami. Skąd w Niedzicy znalazł się ten tajemniczy, dotąd nie rozszyfrowany przekaz peruwiańskich Inków? Gdzie ukryto skarby?



JEST ROK 1758. WŁAŚCICIEL NIEDZICKIEGO ZAMKU - SEBASTIAN BERZEWICZY URZĄDZA BAL.



NARESZCIE MAM OKAZJĘ ZOBACZYĆ TWÓJ ZAMEK. WOLĘ JEDNAK PAŁAC W BUDZIE.



ZMIENIŁEŚ SIĘ OSTATNIO. DLACZEGO MNIE UNIKASZ?

WYDAJE CI SIĘ JESTEM PO PROSTU BARDZO ZAJĘTY.

PAMIĘTASZ, SEBASTIANIE, O OBIĘTNICY DANEJ TWOJEMU CUCU? CHCIAŁBYM, ŻEBY WASZE ZARĘCZYN ODBYŁY SIĘ ZA MIESIĄC W BUDZIE.

SĄDZIŁEM, ŻE AGNIESZKA JEST JESZCZE ZA MŁODA...





PSY ODEŚĆ NA ZAMEK. ONUFRY NA PEWNO PRZYGO-
TOWAŁ ZASADZKĘ.
MOŻE ZDĄZYĆ.



TYMCZASEM OD STAREJ WSI W KIERUNKU NIEDZICY JECHA-
ŁY WYŁADOWANE TOWARAMI WOZY KUPCÓW Z BUDY.

JUŻ NIEDA-
LEKO NIEDZICA.
CZORSZTYN TO
JUŻ POLSKA.

MUSIMY
SIĘ SPIESZYĆ.
W KRAKOWIE CZE-
KAJĄ NA NASZE
TOWARY.



A TO
PECH!

POSŁUCHAJ,
KTOŚ
NADJEŻDZA.



DLACZEGO STOIMY?
CO TO ZA LUDZIE?

KUPCY
Z BUDY. MIELI
WYPADEK. KOŁO
IM SPADŁO.



WUHH!

TRZEBA IM
POMOC. GERO,
IMRE, ZOSTANIE
TU. DOGONICIE NAS.
W DROGĘ!



UWAGA!
NADJEŻDZAJĄ





